OPŁACONE RYCZAŁTOWO.

Rok V. Tarnów, dnia 16 marca 1924 r. Nr 11.

# LUD POLSKI

TYGODNIK POLITYCZNY I OŚWIATOWY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Prenumerata wynosi:
W kraju za I kw. 1924 r. 600000 Mkp.
We Francji rocznie 50 franków franc.
W Ameryce — rocznie 2 dol.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
TARNÓW, BUREK L. 3. I. P.

Cena n-ru 60.000 Mkp.
Cena ogłoszeń:
Za ogłoszenia kupieckie według umowy.
Za OGŁOSZENIA DROBNE 5 gr. od wyrazu — najmniej 2 miljony Mkp.

CHŁOP POTĘGĄ JEST I BASTA, BO POCHODZI Z KMIECIA PIASTA.

# Czy może być tak dalej?

Dokąd my zajdziemy, jeżeli polityka rządu p. Grabskiego będzie nadal taką, jaką jest obecnie? Takie pytanie w Polsce musi sobie postawić każdy rolnik, a przedewszystkiem chłop kilkumorgowy, na którego pracy i sile opiera się cały byt i potęga państwa. Bo przecież tych małorolnych chłopów jest w Polsce 60' procent całej ludności.

Jeśli p. **Grabski** politykę obniżania cen produktów rolnych nadal w tym kierunku, co dotąd prowadzić będzie — **zniszczy rolnictwo, a chłopa doprowadzi do kija żebraczego.**

Polska jest krajem rolniczym, o tem każde dziecko wie, ale o tem nie chce wiedzieć jedynie obecny rząd. Chłop ugina się pod ciężarem drożyzny, gdy inni już cokolwiek odetchnęli i fakt ten zaczyna być tragicznym. Produkta rolne w ostatnim miesiącu spadły od 30 do 50 procent swej wartości, a żelazo, płótno, nawozy skóry ani nie drgnęły. **Przestano już mówić o chłopie jako paskarzu w mieście. Tanieje** — cieszą się gosposie miastowe, lżej urzędnikowi i robotnikowi, **ale fabrykanci i kupcy drą** dalej skórę ze wszystkich. **Tylko chłop** patrzy i **pyta co dalej?**

Rolnictwo odbudowało się po wojnie bez pomocy państwa i stało się fundamentem gospodarki państwowej. A dziś ten jedyny w Polsce, zdrowy warsztat pracy chce zniszczyć obecny rząd.

Rozumiemy dobrze politykę rządu, który dąży do obniżenia kosztów życia codziennego, aby urzędnicy i robotnicy nie domagali się podwyżek i aby to nie wpłynęło ujemnie na uzdrowienie skarbu państwa. Ale nie jest tego w stanie pojąć olbrzymia masa chłopska — **dlaczego koszta tego wszystkiego ma ponosić wyłącznie rolnik—chłop?** Dlaczego p. Grabski potrafił znaleźć środki na potanienie mięsa, tłuszczów i chleba, a nie może ich znaleźć, gdy chodzi o produkty fabryczne. **Czyż nie można otworzyć granicy dla towarów przemysłowych?**

Czyż muszą koniecznie nasi żydowsko-niemieccy tryljonerzy bawełniani, skórni i tp. tuczyć się krwawicą chłopską? Wszak oni dotąd żyli kosztem skarbu, z którego ciągnęli kredyty olbrzymie, za które zakupywali za granicą obcą walutę i w kraju towar stale podrażali.

Jeśli ten przemysł nam prawie obcy, zrujnował skarb państwa, jest niezdolny do konkurencji, niech padnie. Ostoją się tylko zdrowe przemysły, nie żerujące na skarbie i społeczeństwie. **Równa miara dla wszystkich!** Nie może być przywilejów.

**Czemuż to dziś nie wrzeszczy się** na socjalistycznych wiecach i nie pisze się po Naprzodach i Robotnikach: **Precz z lex Pluta?** Ach, nietylko dlatego, że p. **Pluta** jest **benjaminkiem socjalistyczno-wyzwoleńczym**, ale dlatego, bo życie samo wykazało, że lex Pluta **nie potrafi chłopa obronić przed nędzą**, a chroniło go tylko przed nienawiścią i mściwością ludzką, gdy przypadkiem zażądałby o jedną markę więcej.

Jeśli więc naprawę skarbu i przygotowanie dobrej waluty, wzmacnianie budowy państwowej rozpoczniemy od podrywania fundamentów tego gmachu państwowego, którymi są chłop i rolnictwo, na nic nam się zda naprawa skarbu i dobra waluta, bo wszystko legnie w gruzach nędzy.

**Nie zna** widać p. **Grabski** najelementarniejszej zasady skarbowej, od wieków powtarzanej: **skoro chłop bogaty, bogate jest i państwo.** Rolnik bowiem w Polsce jest nietylko największym producentem, ale i największym konsumentem. Z jego pracy wszyscy żyją—ksiądz i robotnik, adwokat i urzędnik, szewc i kowal. Gdy on stanie się żebrakiem i tamci za nim pójdą.

Oto do czego doprowadził chłopów upadek rządu Witosa. **Rząd poprzedni** zdawał sobie sprawę z tego, że musi nastąpić ustalenie cen, że życie musi wejść na normalne tory, że drożyzna musi być zatamowaną. **Nie chciał** jednakże i nie mógł w interesie samego państwa dążyć do tego, aby **niszczyć rolnictwo**, jedyny zdrowy warsztat pracy w Polsce, **nie chciał dopuścić** do tego, aby skoro przyjdą ciężary **chłop sprzedawał ostatnią krowę** na podatki. Przeprowadzając w Sejmie te ustawy podatkowe, na których dziś rząd p. Grabskiego opiera całą swą działalność, chciał mieć możność wyciągnąć z podatników to, czego państwu potrzeba do bytu, nie naruszając fundamentów.

Było ciężko za rządów Witosa, bo zbierał on owoce swych poprzedników złe, tak jak **Rząd Grabskiego zbiera** dziś dobry **plon po szczęśliwej siejbie Witosowej.** Oby tylko ten plon dotrwał zdrowy i było czem zasiać na nowo.

Okazuje się dowodnie dzisiaj, jak głupią była nienawiść, jak szaleńczą była robota Bryla i Pluty, przeciw polskiej większości. Skutki jej dzisiaj ponosi chłop, czy on piastowiec, wyzwoleniec, stapińszczyk, czy dąbszczak.

Niema chyba terez chłopa w Polsce, któryby powiedział, że za rządów Witosa było dla rolnictwa gorzej, a teraz jest lepiej. Gdyby ta obecna polityka Rządu, wroga dla rolnika, trwać miała dalej, to wieś **ciężaru tego nie udźwignie i załamie się.**

**Jeśli** nastąpić ma poprawa tych stosunków, **musi zniknąć przedział między rolnikami w Sejmie,** musi **zniknąć ślepa partyjność,** muszą sobie wszyscy podać **ręce** w obronie chłopa i rolnictwa, tych fundamentów Polski obecnej.

**Rolnictwo** musi być chronione przez państwo, bo ono **dotąd niczego** od niego **nie dostało,** tylko mu dawało. Muszą pójść precz przywileje fabrykantów, Rząd powinien zmusić ich do obniżenia cen i nie dać się zastraszyć groźbą zamknięcia fabryk.

Bo może nareszcie i robotnik zrozumie, że leży to także w jego interesie.

**Polski na fabrykancie budować nie można, bo on jej nie obroni ani nie wyżywi.**

**Verus.**

# Jak pos. J. Dąbski nawraca chłopów na wiarę Witosa?

Jak to źle czasem, gdy potępi się pracę drugiego, dlatego, że się jej samemu robić nie chce, a po pewnym czasie nietylko, że się ją zaleca, ale widzi się w niej zbawienie. Ileż to kalumji i oszczerstw rzucono na Piastowców i na prez. Witosa za to, że popierał i nakłaniał chłopów do zakładania spółek rolniczych, jajczarskich, drzewnych, mleczarskich, gorzelni, młynów, własnych sklepów, do umieszczania ciężko zapracowanego grosza chłopskiego w tychże spółkach. A celowali w tem obok socjalistów jeszcze bardziej może wyzwoleńcy, ci sami wyzwoleńcy, z którymi w jednym dziś szeregu kroczy p. pos. Jan Dąbski. Dla nich każdy prawie Piastowiec, a zdaje się i dla p. Dąbskiego po opuszczeniu przez niego Piasta, pracujący w jakiejś spółce czy popierający taką moralnie, to był i jest prawdopodobnie jeszcze spekulant, handlujący chłopską krwawicą, a niejednokrotnie oszust i złodziej. Bo u nas niestety już tak jest w Polsce, iż każdego, kto pracuje w kooperatywach, spółkach, a jeśli zwłaszcza pracuje bezinteresownie, traktuje się jak złodzieja.

Czego to nie wymyślano o Witosie, jakich to spółek nie robiono go właścicielem, potępiano go za każdą robotę, która miała na celu wydobycie chłopa z nędzy materjalnej. Prez. Witos, jako polityk realny, patrzący w daleką przyszłość, od dawna wiedział, że pracy nad podniesieniem wsi z biedy, nie wykona sama polityka. Tu potrzeba czynu, a tym to stworzenie organizacji gospodarczych chłopskich, któreby handel i przemysł, oparty o produkcję rolną ujęły w swoje ręce. Wyrwanie pośrednictwa z rąk żydowskich, spolszczenie w miastach handlu i przemysłu, to jedno z najważniejszych zadań, jakie stoi przed polskim chłopem i dlatego ten wielki świat żydowski tak nienawidzi Witosa, bo w tej pracy a nie w głupim, bezmyślnym antysemityźmie leży zmniejszenie liczby żydów w Polsce. Żyd nie może mieć pretensji, jeśli chłop sam odbiorcy swój towar odda i sam go do wsi dostarczy. To może mu być przykre ale z tem się pogodzić musi.

Praca handlowa i przemysłowa odciągnąć może ze wsi miljony ludzi i wówczas na wsi stanie się przestronniej. W Polsce ziemi nie ma za wiele a przedewszystkiem nie ma jej na tyle, aby w myśl Wyzwolenia wszystkich nią obdzielić. I dlatego wszelkie marzenia Wyzwoleńców o radykalnej reformie rolnej są zwyczajnem oszustwem, obliczonem na głupich ludzi. P. Dąbski zdaje sobie z tego sprawę i pisze o tem wszystkiem w Gazecie ludowej z 24 lutego. Pisze, że ziemi nie przybywa, że bez reformy rolnej chłop żyć nie może, a jednak kiedy tę reformę rolną taką jaka jest u nas możliwą, chciał Witos przeprowadzić to go ten sam p. Jan Dąbski z p. Thuguttem na spółkę z berkobrylowcami utrącili.

A dlaczegoż p. Jan Dąbski poszedł z Piasta, bo uważał, iż Witos zaprzedaje lud ósemce, gdy tymczasem ta ósemka, sama dobrowolnie, przekonana przez Witosa, stryczek sobie na szyję częściowo zakładała, godząc się oddać corocznie 400.000 mg. ziemi na sprzedaż pod tak niesłychanie korzystnymi warunkami, że to właściwie było wywłaszczeniem. I to oni nazywali i nazywają zdradą interesów ludowych przez Witosa.

Radzi jeszcze pos. Dąbski przejście od uprawy zboża do hodowli bydła, gdy Piast od dawna tę drogę wskazuje, a chłop małopolski dawno tą drogą kroczy. Narzeka na jednostronną politykę rządu Grabskiego, popierającego przemysł, a niszczącą chłopa i rolnictwo zakazem wywozu zboża. A kto to p. janie Dąbski tej polityki domaga się, jeśli nie Wyzwoleńcy i socjaliści wraz z Niemcami i żydami? Kto jeśli nie p. wiceprezes Wyzwolenia Poniatowski, godził się na wywóz produktów rolnych, ale tylko tuczonych kapłonów. Dlatego to chłop dziś zboże za pół darmo sprzedaje, dlatego to tuczą się na jego pracy pośrednicy. Ale nie winna temu ani ósemka, ani Piastowcy, bo wszak i u jednych i u drugich przeważna liczba rolników, ale winni temu wszystkiemu obecni Pańscy sprzymierzeńcy, socjaliści, Niemcy i żydzi, z którymi razem we wszystkich zasadniczych sprawach ławą idziecie.

Czy Pan sobie p. Janie może wyobrazić, aby wieś polska podniosła się przy pracy Wyzwolenia? Czy może sobie Pan przedstawić, aby Wyzwolenie potrafiło wybudować potężną, silną wewnętrznie Polskę, idąc razem z Rusinami i Białorusinami, oddając im na pastwę kresy. Czy i Pan pragnie na wzór Wyzwolenia widzieć chłopa biednego, wiecznie niezadowolonego, nie mającego więcej jak 5 morgów ziemi?

Czy Pan myśli, że socjaliści pomogą wam przeprowadzić takie reformy, któreby z chłopa uczyniły człowieka szczęśliwego i zadowolonego? Jeśli Pan w to wszystko wierzy i dlatego idzie z nimi w jednym szeregu na śmierć i życie, to podziwiamy Pana wszyscy.

Ale wtedy nie trzeba pisać o tem wszystkiem w Gazecie ludowej, bo przeprowadzenie tych planów w obecnem towarzystwie to jest szukanie plamy na słońcu. Zostawcie to już Piastowcom oni sobie z tem jakoś dadzą rady, a oszczędzicie sobie przezwisk paskopiastów, złodziei, dojlidziarzy, faunów leśnych. My to wszystko zniesiemy, jak dotąd znosimy, chyba że Bryl was tego po swojemu nauczy.

Verus.

# Jak wygląda wdzięczność posła Berka?

**Wdzięczność** poszła do nieba i zabrała z sobą drabinę, mówi stare polskie przysłowie. Doświadczyli na sobie tego chłopi powiatu pilzneńskiego, wybrawszy posłem Berka. Jakim cudem wkradł on się w łaski powiatu, trudno dociec, Młodzik—ani rozum u niego ani robota, słowem biedota a dziś pan poseł = suweren we futrze i z

przewróconą głową—pali hrabiego conajmniej, a to tylko berkobrylowiec—odstępca. Ale gdzie on tam kiedy miał jakie zasady i ideały. Wszędzie mu pachniało, gdzie widział interes. To też kiedy zdradził Piastowców i zaciągnął się pod sztandary Bryla, wlazł do nieba i zabrał ze sobą drabinę, aby się po niej nikt do niego nie wyspinał.

Nieszczęście chciało, że go ściągnięto z obłoków na ziemię i znalazł się na wiecu w Brzostku, bo się w Pilźnie boi pokazać. Myślał widać, że tu drugie niebo a piekło dla Piastowców. Ale grubo się pan poseł pomylił bo piekło i tu dla niego ogniem zionęło. Poseł Dubiel sprawił mu taką łaźnię, iż zdawało się, że biedaczysko się roztopi z gorąca. W dodatku gniew zebranych na zdrajcę był tak wielki, że o mało, a pan poseł zbierałby kości do gęstego worka. Wprawdzie nie podniosła się przeciw jego osobie poselskiej ani jedna ręka, ale w rozogniony̨ch oczach swych wyborców widział tylko pogardę i tej się tak przeraził, że zdawało mu się, iż już nastąpił gwałt przeciw jego nietykalności.

Być może, że w tych błyskach oczu czytał swój pogrom ale do niego nie przyszło, dzięki rozwadze ludzi i powadze zgromadzenia.

Więc poszukał zemsty na tych, którzy go uchronili przed zemstą zawiedzionych ludzi i zaskarżył o gwałt publiczny Szczeklika Marcelego burmistrza z Pilzna, Pieroga z Borowej, Bawieca z Jodłowej i Bucha z Czarnej. Im zawdzięcza całość swych kości a jednak nie poczuł wdzięczności. Bo gdzież szukać wdzięczności u człowieka, który stronnictwo zdradził, to stronnictwo, które wydobyło go z nicości. Jak można szukać honoru u człowieka, któremu tysiące ludzi krzyczy w oczy: zdrajco oddaj mandat! a on milczy — bo mandat ma w kieszeni. Ale tak jest zawsze, że najbardziej mściwi są mali ludzie, a wielkim nie jest pan Berek i dlatego szuka zemsty.

*Pilźnianin.*

# Odezwa Komitetu organizacyjnego Banku Polskiego.

Statut Banku Polskiego, rozważany na licznych zebraniach przedstawicieli szerokich kół społecznych, poddany ocenie przez ludzi nauki i wybitnych znawców potrzeb życia gospodarczego, został przyjęty przez Rząd, podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ogłoszony w Dzienniku Ustaw (nr. 8 z dnia 25 stycznia 1924 r.) Akt ustawodawczy został dokonany, reszta należy do społeczeństwa, gdyż jego głosy rozstrzygnęły o charakterze prywatnym, a nie rządowym banku emisyjnego w Polsce. Bank Polski, powołany do regulowania obiegu pieniężnego i ułatwiania kredytu w Polsce, otrzymujący od Państwa najcenniejszy przywilej emisji biletów bankowych będących prawnym środkiem płatniczym, ma być wzorem większości banków emisyjnych w Europiej prywatną S-ką Akcyjną. Przy zupełnem zagwarantowaniu przestrzegania interesów państwowych, działalność Banku wolną będzie od wpływów tej lub innej polityki Rządu i prądów politycznych kraju. Walne Zebranie akcjonarjuszów wybiera Radę Banku, zaś Prezydent Rzeczypospolitej mianuje Prezesa Banku, czuwającego nad przestrzeganiem statutu i kierunkiem działalności. Bank Polski przez regulowanie życia gospodarczego kraju pełnić będzie przez czynniki społeczne, odpowiedzialność wielka, zadanie zaszczytne.

Komitet, powołany przez Ministra Skarbu w myśl art. 91 statutu, do przygotowania organizacji Banku i zebrania kapitału zakładowego, przystępuje do tej pracy w tem przekonaniu; że szerokie warstwy społeczne odczuwają niezwykle ważne znaczenie instytucji, niezbędnej dla uzdrowienia stosunków pieniężnych w Polsce i przez wydatne poparcie prac Komitetu ułatwią osiągnięcie jego zamierzeń, dążących przedewszystkiem do jak najszybszego zamknięcia listy akcjonarjuszów, już zapoczątkowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przez Prezesa Rządu.

**Warunki zapisów na akcje Banku Polskiego.**

1.)Głównem miejscem przyjmowania zapisów i wpłat na akcje Banku Polskiego są oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Pozatem przyjmują zapisy i wpłaty na rachunek Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w charakterze pośredników te instytucje finansowe, które zgloszą gotowość przyjmowania zapisów i otrzymają do tego upoważnienie od Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

2.) Wpłaty na akcje mogą być dokonywane:

a) monetami złotemi, które oblicza się podług równi monetarnej w stosunku do złotego (=frankowi złot.) a zatem: 100 złotych = 100 franków unji łacińskiej = 81 markom niemieckim = 37·5 rublom rosyjskim = 95·2 koronom austryjackim 18·30 dolarom Stan. Zjedn. Am. = 48 guldenom holenderskim = 72 koronom skandynawskim = 3·965 funtom sterlingów. (Monety winny być nieuszkodzone i niestarte.)

b). złotem w sztabach, opatrzonych próbą Głównego Urzędu Probierczego, przyczem jeden gram czystego złota przyjmuje się wyłącznie jako 3·444 złotego. (Złoto w sztabach przyjmuje się wyłącznie w Oddziale Głównym Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie).

c) walutami zagranicznemi i dewizami, t, j. banknotami zagranicznemi, oraz czekami i wpłatami na zagranicę, podług równi 100 zł. = 19·30 dolar. Stan. Zjedn.

Sumy, wniesione w funtach sterlingach; guldenach holenderskich, koronach szwedzkich, norweskich, i duńskich, frankach szwajcarskich francuskich i bejgijskich, koronach czeskich i austrjaekich, lirach włoskich i dolarach kanadyjskich będą przeliczane na dolary Stan. Zjedn. podług kursu dnia na podstawie notowań giełd zagranicznych.

3.) Nadwyżki wpłat wypłaca się w markach polskich podług kursu dnia. N. p. subskrybentowi, wnoszącemu 100 dolarów na 5 akcji Banku Polskiego 500 złotych po 19' 30 za 100 = 96'50 dolarów, wypłaca się w markach polskich równowartość nadwyżki, wynoszącej 3'50.

4.) Od wpłat, dokonywanych w czekach i wpłatach na Nowy York, począwszy od dolarów 20.000 Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa będzie bonifikowała odsetki 3 % rocznie za czas od dnia wpływu dewiz do dnia przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przez Bank Polski. Obliczone odsetki zostaną wypłacone akcjonarjuszom przez Bank Polski.

5.) Zapisy, oraz wpłaty na akcje Banku będą przyjmowane do dnia 31 marca 1925 r. Komitet Organizacyjny może jednak zamkać listę zapisów wcześniej.

6.) Należność za akcje do 25 sztuk winna być wniesiona jednocześnie z zapisem. Zapisujący się w oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej na większą ilość akcji, mogą przy zapisie wpłacić, oprócz całkowitej należności za 25 akcji, 25% pozostałej sumy, resztę zaś winni wnieść przed 31 marca 1924 r., lub w terminie 10-dniowym po ogłoszeniu wcześniejszego zamknięcia zapisów.

7.) Subskrybenci, którzy nie wnieśli całej należności w terminie oznaczonym w punkcie 6-tym, tracą prawo do otrzymywania nieopłaconych całkowicie akcji, wpłacona zaś zaliczka przypada na pokrycie kosztów założenia Banku.

8.) W razie nieprzyjęcia w całości lub częściowo za-

pisu przez Komitet Organizacyjny, zwraca się subskrybentowi złożone wartości w całości lub częściowo w wysokości odpowiadającej nieprzyjętemu zapisowi.

9.) Komitet Organizacyjny wydawać będzie subskrybentom Świadectwa tymczasowe w zamian kwitów za pośrednictwem oddziałów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, względnie banków pośredniczących po zamknięciu zapisów, o czem nastąpi ogłoszenie w «Monitorze Polskim" i w innych pismach.

Warszawa, dnia 26 stycznia 1924 r.

**Komitet Organizacyjny Banku Polskiego.**
**Stanisław Karpiński,** prezes
**X. Stanisław Adamski** **Zygmunt Chrzanowski**
**Dr. Jan Kanty Steczkowski** **Dr. Franc. Stefczyk**

### AMNESTJA WALUTOWA.

Wśród ludzi, pragnących podpisać akcje Banku Polskiego, a nie posiadających walut zagranicznych, utarło się już powiedzenie, że Bank Polski pragnie jako akcjonarjuszów mieć tylko tych, co przekraczali prawa dewizowe, inni bowiem, z nielicznymi wyjątkami, walut zagranicznych posiadać legalnie nie mogli.

Złośliwe to powiedzenie w wielkiej części jest uzasadnionem. Wprawdzie można dokonać subskrypcji płacąc złotem, które od dawna wolno kupować i sprzedawać bez ograniczeń, ale o ile chodzi o waluty, dolary, funty, franki i t. d. kupowanie ich bez zgody ministra skarbu było zabronione.

Mimo to istnieje w Polsce mnóstwo ludzi, którzy posiadają waluty zagraniczne, a nie przekroczyli przepisów prawnych. Rodziny naszych emigrantów we Francji, Ameryce i t. d. stale przecież otrzymują pieniądze zagraniczne. Dużo pieniędzy zwłaszcza dolarów, przywieźli nasi rodacy, wracający z Ameryki.

Otóż ci ludzie posiadają waluty zagraniczne, które im nie przynoszą procentu. Wezmą oni z pewnością udział w subskrypcji Banku Polskiego—ale zapewne nie oddadzą na to całej kwoty swych zagranicznych pieniędzy.

Ażeby im ułatwić pożyteczne użycie reszty walut i umożliwić innym nabycie walut na cele subskrypcyjne, minister skarbu pozwolił, iż w bankach dewizowych i Oddziałach P. K. K. P. można zakładać konta depozytowe w walutach obcych i płacić od nich odsetki—a za zgodą właściciela sprzedać na cele subskrypcji akcyj Banku Polskiego.

Tym sposobem uniknie się częstych już dzisiaj kradzieży walut obcych i nie łatwego ich przechowywania, a właściciel walut uzyska procent, którego dotąd nie pobierał.

Ażeby ludzie, składający waluty zagraniczne na kontach depozytowych, nie byli narażeni na przykrości, zabronił minister skarbu wszelkich dochodzeń i pytań; skąd i w jaki sposób doszli do posiadania walut obcych.

Jednem słowem: amnestja walutowa. Niewątpliwie skorzystają z tych zarządzeń ministra w wielu wypadach ci, co waluty nabyli w sposób niezgodny z prawem, ale niemniejszą korzyść odniesie sprawa subskrypcji i subskrybenci, którzy dla braku walut nie byliby mogli zadość uczynić obywatelskiemu pragnieniu zapisania się do zaszczytnego szeregu twórców i akcjonarjuszów Banku Polskiego.

# ZE SEJMU.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o ubezpieczniu na wypadek bezrobocia.

P. X. Wójcicki wskazywał na doniosłość ustawy z tego względu, że Polska musi być krajem przemysłowym i sama sobie wystarczyć. Ustawa ma zapobiedz emigracji i państwu polskiemu ma dać pracowników zdrowych. Zaprojektowana sanacja skarbu, zdaniem mówcy, nie przeszkadza przeprowadzeniu tej ustawy. Klub Ch. D. będzie popierał tę ustawę.

P. Schipper oświadcza, że jego klub wniesie szereg poprawek do ustawy, głosował jednak będzie za ustawą.

Kierownik ministerstwa pracy Simon oświadcza imieniem rządu, że sprawa ubezpieczenia jest jednem z ważnych zadań rządu, który pragnie, by ta rzecz została jak najrychlej załatwiona. Luki w tej ustawie są wynikiem jedynie trudności organizacyjnych i finansowych.

Wiceminister Klarner oświadczył, że rząd jest zainteresowany w tem, aby tę ustawę przeprowadzono jak najprędzej. Jeżeli w tej najtrudniejszej dla skarbu chwili rząd przedłożył tę ustawę, to jest w tem dowód, że ustawa jest jednem ogniwem w szeregu zarządzeń, należących do sanacji naszych stosunków. Rząd liczył się z tą koniecznością, że okres sanacyjny, a zwłaszcza jego początek będzie połączony z przesileniem gospodarczem, a więc i z ofiarą bezrobocia i dlatego pragnie mieć tę ustawę. Obowiązkiem ministerstwa skarbu jest nietylko potęgować wpływy, ale też zmniejszyć do jak najdalszych granic wydatki. Ustawa niniejsza jest pierwszym krokiem na drodze do ubezpieczenia od bezrobocia. Jest pożądanem, aby ten pierwszy krok był skromny, natomiast aby wykonanie ustawy było zupełnie zapewnione. Następnie wiceminister Klarner na podstawie danych cyfrowych wykazuje niemożliwość na razie rozciągnięcia ustawy na wszystkie kategorje pracowników, jak tego domagają się poprawki, gdyż wówczas trzebaby na ten cel przyznać pzzeszło 100 miljonów złp. rocznie. Z tego połowa spadłaby na skarb państwa, a druga połowa na samorządy. Wobec tego, musimy, oświadczył wiceminister Klarner, z trwogą patrzeć w przyszłość i dlatego mówca zmuszony jest prosić, aby ustawę tę traktować w rozmiarach możliwie skromnych w tej nadziei, że w miarę możności rzecz ta, będzie dalej rozbudowywana.

W dyskusji do poszczególnych artykułów od 1 — 10 włącznie projektu ustawy w brzmieniu proponowanem przez komisję zabierało głos szereg posłów.

Specjalnie kwestją dyskusji była kwestja pociągnięcia w pewnych granicach gmin wiejskich do świadczeń na fundusz zabezpieczeniowy w razie bezrobocia. Projekt uchwalony przez komisję, takie świadczenia przewiduje w pewnych wypadkach. Przeciw temu projektowi występowali posłowie Rusinek, Janeczek Putek i Poniatowski.

Dalsza dyskusja toczyła się również około punktu dotyczącego wysokości wkładek ubezpieczeniowych i wzajemnego stosunku udziału świadczeń robotników, pracodawców i skarbu państwa.

Dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono i przystąpiono do wyboru jednego członka sejmowej komisji dla zbadania zajść w Krakowie, w miejsce posła Łaszkiewicza (Związek stronnictw ludowych,) który zgłosił ustąpienie. Wybrany został poseł Gruszka („Piast") który otrzymał 150 głosów na 265 oddanych.

Sprawozdanie komisji odbudowy kraju o projekcie ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem działań wojennych zdjęto z porządku dziennego i przystąpiouo do nagłości wniosku Zw. str. lud. Wyzwolenie i Jedność ludowa w sprawie Kłajpedy.

Pos. Dąbski szczegółowo przedstawił historję Kłajpedy w czasie od 14 czerwca 1922. Przechodząc do chwili obecnej mowca stwierdza, że musimy wrócić do koncepcji Rady ambasadorów z listopada 1922 t.j. do wolnego terytorjum. Minimum naszych żądań musi być: 1) Równy z Litwą i przedstawicielami Kłajpedy udział w radzie portowej. 2) gwarancja swobody w komunikacji wodnej kolejowej, telegraficznej i portowej z Kłajpedą, 3) posiadanie własnego brzegu morskiego, 4) autonomja Kłajpedy. Kończąc przemówienie pos. Dąbski zaznaczył, że

zwrócić należy uwagę na gwałty popełniane na Litwie na ludności polskiej, nawet w kościołach. Nagłość wniosku uchwalono, wniosek odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek.

# SPRAWY POLSKIE.

Liga Narodów stworzona przez Wilsona, a wypaczona przez polityków, zdaje się być dziś trybunałem, o którym głośno jest w Europie, gdy sądzą tam sprawy polskie, tak, jak gdyby ten trybunał tylko dla Polski był stworzony.

I oto teraz na porządku dziennym Ligi, znajduje się tam szereg ważnych spraw dla Polski.

Ze spraw bezpośrednio nas obchodzących należy wymienić: 1) Sprawę Kłajpedy (raport komisji Normana Davisa); 2) Sprawę Jaworzyny (raport komisji delimitacyjnej); 3) Cały szereg spraw gdańskich (kwestja terenu dla ładowania materjałów wybuchowych, paszporty dla obywateli gdańskich, ochrona interesów Gdańszczan w Polsce, kwestja dyrekcji kolejowej polskiej w Gdańsku, flaga rady portu); 4) Nabywanie obywatelstwa polskiego (raport o wynikach negocyacyj polsko-niem.); 5) Sprawy kolonistów niemieckich w Polsce (postulaty rządu polskiego co do zlikwidowania tej sprawy); 6) Sprawozdanie komisji dla komunikacji i tranzytu (między innemi żegluga na Niemnie.)

Jak dotąd, to nie szczególnie się nam wiodło przed tą Ligą narodów. Przegrywaliśmy prawie każdą sprawę, bo nie umieli nasi przedstawiciele bronić należycie i nie potrafili czy nie chcieli trafić tam, gdzie potrzeba. Liga narodów nie jest bowiem dziś jeszcze tym idealnym instrumentem, łagodzącym tarcia między narodami w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości, ale jest ciągle zebraniem polityków, ulegających podszeptom i intrygom. Ponieważ Polska tych dróg nie znała, a znał je p. Benesz — to on tam wygrywał, a Polska przegrywała.

Dziś najważniejszą dla nas jest sprawa Kłajpedy (portu nad Bałtykiem), która ma być miastem w rodzaju Gdańska. Litwini chcą je zagarnąć, Niemcy im pomagają, bo w ten sposób mieliby bezpośrednie zetknięcie z Rosją. Gdy tymczasem Polska domaga się tam wolnego miasta i zapewnienia Polsce w niem stanowiska, ponieważ port ten ma ogromne znaczenie dla Wileńszczyzny. A jeśli jej produktów nie będzie posiadał — zmarnieje. Mimo to Sejm litewski uchwala rezolucje, że cudzoziemiec nigdy portem rządził nie będzie. Polska, jeśli nie odda Wilna Litwie, to towar Polski do Kłajpedy się nie dostanie. I nie dziwić się bucie litewskiej, podsycanej przez Niemców i Rosję, a zapewne i Anglję, która jej właśnie użyczyła pożyczki miljon funtów szterlingów na zakupno materjałów kolejowych w Anglji.

I tu znowu widzimy polityczną grę Anglji, Polska nie grozi nikomu wojną, prowadzi politykę bezwzględnie pokojową nawet wobec prowokującej, bezczelnej, karłowatej Litwy, która ciągle grozi Polsce wojną. Mimo to Anglja — Polskę uważa za państwo, pragnące wojny i grosza Polsce nie pożyczy, a takiej wojennej Litwie daje to, czego ona chce.

Minimalne żądania Polski w sprawie kłajpedzkiej są następujące:

1) Polska ma posiadać w Kłajpedzie analogiczne prawa jak Litwa;

2) Polska powinna mieć udział w pracach Ligi narodów, dotyczących uregulowania kwestji kłajpedzkiej;

3) Sprawa Wilna nie może być dalej poddawana w wątpliwość, jak to czyni Litwa, skoro została raz na zawsze rozstrzygnięta decyzją z 1 marca zeszłego roku.

# Ze świata.

**W Niemczech** od czasu otrzymania przez Rząd szerokich pełnomocnictw, zapanował spokój wewnętrzny. Niemcy zabrali się gwałtownie do uporządkowania swoich stosunków skarbowych i walutowych. I aczkolwiek panuje tam olbrzymie bezrobocie, nie słychać nic o żadnych strajkach. Ucichli też i komuniści, jak na komendę. Przypominają się czasy wybuchu wojny światowej, kiedy to Niemcy, zgwałciwszy neutralność Belgji, runęły całą swą potęgą na Francję. Ani jeden głos protestu przeciw wojnie nie rozległ się ze strony socjalistów niemieckich, głosowali jak jeden mąż w parlamencie za kredytami wojennymi, wierząc, że one dadzą wielkość i potęgę cesarstwu. Stało się inaczej. Przyszła klęska, utrata światowej potęgi, podpisali traktat wersalski ale rozpoczęli bierny opór przeciw jego wykonaniu. Wewnątrz robili wojny domowe, chcieli wskrzesić monarchję lub zaprowadzić sowiety (to dla postrachu Europy). Francja nie ulękła się, nie mogąc otrzymać odszkodowań zajęła zagłębie Ruhr, opór Niemiec a z nim katastrofa marki. Dziś wracają do rozwagi, licząc na poparcie Anglji. Dziś przy pomocy kapitału angielskiego powstaje bank emisji nowych pieniędzy oparty o funty szterlingów. W ten sposób otrzymują Niemcy trzeci pieniądz, pierwszy to marka papierowa, drugi to t. zw. marka rentową, trzeci marka funtowa.

I dopiero po tej ostatniej sądzą, że nastąpi uregulowanie stosunków gospodarczych i wtedy sądzą przyjdzie czas na markę złotą. Na utworzenie tego banku emisyjnego dla marki funtowej otrzymali 500 miljonów marek złotych pożyczki.

A dziś Niemcy wierzą już, że skoro kapitaliści obcy zawierzyli im tyle pieniedzy, to i polityka Europy wobec nich zmienić się musi.

Ale myśl o odwecie w Niemczech żyje. Od roku nie ma kontroli koalicji nad zbrojeniami Niemiec, które musiały ogromnie postąpić naprzód. Nie ma się co łudzić, Niemcy przygotowują już przyszłą straszną wojnę i jeśli Europa nie odbierze im możności dalszej pracy, to niedalekim, jak sami Niemcy głoszą, jest czas ponownej katastrofy wojennej. Dlatego też Francja czuwa, poczyna to rozumieć nawet rząd robotniczy Macdonalda, że dopóki się tej bestji niemieckiej wojennej łba nie utnie w Europie nie będzie spokoju. Wyrazem tego zapatrywania jest wręczenie Niemcom noty ambasadorów, w której żądania streszczają się w pięciu punktach:

1.) Rząd niemiecki musi wydać zakaz handlu bronią i materjałami wojennymi oraz musi zwolnić dotychczasowe kierownictwo wojskowe, zastępujące dawny sztab jeneralny.

2.) Rząd niemiecki musi dostarczyć wszystkich dokumentów, tyczących się materjałów wojskowych od czasu zawieszenia broni.

3.) Rząd niemiecki ma wydać zbyteczny materjał wojskowy, tj. ten, który według postanowień Traktatu wer-

salskiego mieli Niemcy oddać, względnie zniszczyć.

4.) Rząd niemiecki ma nakazać, aby fabryki, które dotychczas jeszcze dostarczały materjału wojennego zmieniły swój charakter dla produkcji artykułów pokojowych.

5.) Ponieważ obecna policja niemiecka jest drugą armją, ma nastąpić jej przekształcenie w duchu pokojowym, powinna ona odtąd nosić charakter policji lokalnej. Dopiero w razie wypełnienia tych żądań konferencji ambasadorów, ma być komisja wojskowa międzyaliancka zastąpiona przez komitet gwarancyjny, mający mniej ostry charakter kontrolny.

Podając głosy prasy londyńskiej w sprawie kontroli wojskowej nad Niemcami, Biuro Wolffa podaje następujący komunikat: Minister spraw zagranicznych Rzeszy oświadczył w swojem przemówieniu w Reichstagu, że niemożliwe jest oddanie się Niemiec pod tak trwałą kontrolę sojuszników, jaką przewiduje konferencja ambasadorów w propozycji swej z dn. 14 stycznia 1922 roku. Rząd niemiecki jest tego zdania, że wojskowa komisja jenerała Nolleta po załatwieniu swego zadania tj. po stwierdzeniu, że Niemcy dokonały rozbrojenia, powinna była być natychmiast zniesiona stosownie do artykułu 213 traktatu wersalskiego. Biuro Wolffa oświadcza w dalszym ciągu, że deklaracja ministra spraw zagranicznych, złożona w parlamencie, nie odnosiła się jeszcze do najnowszej noty konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej ponieważ treść tej noty znaną jeszcze nie była ministrowi. Nota ta nadeszła właśnie do urzędu spraw zagranicznych i jest obecnie przedmiotem narad.

Gdy na zachodzie Europy Niemcy próbują wrócić do dawnej potęgi, tego samego pragnie

**Turcja.** Dokonały się tam, jak wiadomo, wielkie zmiany. Upadła monarchja, ogłoszono republikę, stolicę z Konstantynopola przeniesiono do Małej Azji, do starożytnego miasteczka Angory. Prezydentem tej republiki jest Mustafa Kemal Pasza, który przeprowadził zwycięsko wojnę z Grecją i Anglją. On to jest twórcą nowej polityki tureckiej, która głosi, że Turcja odrodzi się jeżeli oprze się tylko na żywiole tureckim liczącym 18 milj. ludzi. Należy tylko rozbudzić patrjotyzm, zaszczepić cywilizację europejską a zerwać z myślą, że Turcja ma skupić w swem państwie wszystkich mahometan. To też w pokojach zawartych zrzekł się Mezopotamji, Syrji, Arabji, Palestyny, Egiptu, zyskując za to od Rosji turecką ludność pod Kaukazem.

Turcja przestała myśleć o mahometanach poza Turcją a poczęła szukać zbliżenia do ludów pokrewnych sobie, Turkomanów w Azji środkowej i Turkotatarów w Europie.

Polityka ta napotykała na opozycję partji starotureckiej, która marzyła o państwie imperjalistyczno — mahometańskiem z sułtanem jako głową świecką państwa i duchowną całego świata mahometańskiego, przeciwną Kemalowi Paszy była i partja młodoturecka. Ale narodowo turecka idea państwowa Kemala zwyciężyła. Sułtanowi już przedtem w r. 1920 odebrano godność monarszą pozostawiając religijną, a teraz w dn. 1 marca pozbawiono sułtana godności religijnej i skazano go na wygnanie wraz z całą rodziną, który też odjechał do Szwajcarji.

Krok ten zgromadzenia narodowego w Angorze ma wielkie znaczenie, gdyż rozbitą została jedność dotychczasowa religijna świata mahometańskiego, która miała zawsze oparcie o sułtana w Konstantynopolu z czem musiano się liczyć zwłaszcza w Anglji i Francji, posiadających obywateli mahometan.

Jak donoszą miał zostać wybranym kalifem sułtan Kedżasu Hussein i wydał proklamację do całego świata muzułmańskiego.

**Stany Zjednoczone** jak dotąd, spokojnie przypatrują się temu, co się dzieje w Europie i czekają co się z tego wyłoni. Cały świat zdaje sobie z tego sprawę, iż Europa powojenna nie odbuduje swego życia sama, jeśli jej nie przyjdzie z pomocą Ameryka. Zapatrywanie to zastępował w Ameryce zmarły b. prezydent Wilson, lecz nie słuchano go. Myśl jego jednak jako słuszna coraz wyraziściej występuje tam i jak donoszą dzienniki, prezydent Coolidge wyraził zapatrywanie, że z chwilą zasadniczego uregulowania spraw w Europie będzie się mogła rozpocząć współpraca Stanów Zjednoczonych w dziedzinie finansowej i współpracę tę można uważać za zapewnioną. Rząd Stanów Zjednoczonych już od dłuższego czasu studjuje możliwości powszechnej konferencji gospodarczej, w której wziąłby też udział Ameryka. Zdaniem prezydenta Coolidge'a konferencja ta będzie się mogła zebrać, skoro tylko zostanie uregulowana sprawa odszkodowań niemieckich. Rząd amerykański utwierdza się coraz bardziej w przekonaniu, że dojdzie do układu, który też i dla Francji będzie możliwym do przyjęcia. Coolidge oświadczył niedawno temu na pewnem zebraniu w Nowym Yorku, że wątpić w to nie można, iż uregulowanie europejskich spraw finansowych będzie wymagało finansowego poparcia Stanów Zjednoczonych oraz, że bez współudziału Ameryki uregulowanie europejskich stosunków finansowych jest niemożliwe.

# Korespondencje.

**Lubenia** w Rzeszowskiem.

Poseł Pluta, który tyle wigoru i wybryków narobił, obalając narodowy rząd, nie raczy nawet zaglądnąć do swych wyborców, by się z tem wielkiem dziełem pochwalić bo zapewne wie co go za to czeka.

To też z wielką radością powitaliśmy 24 z. m. p. senatora Ścibora z Tarnowa, który przybył na wiec do nas

W długiem i pięknem przemówieniu przedstawił czcigodny mowca bardzo licznie zebranej ludności skutki i braku jedności w narodzie polskim a zwłaszcza wśród ludu, oraz omówił prace Sejmu i rządu większości. W nader ożywionej dyskusji zabierali głos p.p. Wojciech Wilk który poruszył sprawę owładnięcia gospodarczego życia przez żydów, nauczyciel Kotula z Siedlisk o krzywdzenie rolników przez obniżenie cen zboża a niesłychanie wygórowanych cenach na inne artykuły codziennego zapotrzebowania.

Józef Pietrzyk mówił o niesprawiedliwem rozkładaniu podatków i ustawach nakładających nieustanne ciężary na chłopów jak ustawa o ubezpieczeniu od wypadków i Kasach chorych, ustawa drogowa a wreszcie o niewykonywaniu ustaw korzystnych dla wiejskiej ludności jak n. p. rozporządzenie o dostarczaniu opału po przystępnej cenie, co się odbiło na szkolnictwie, bo mnóstwo szkół z powodu braku opału jest zamkniętych, gdyż właściciele lasów, jak u nas p. Uznański, sprzedaje drzewo żydom którzy je wywożą w świat, ale chłopom nie sprzedaje Dalej przemawiali pp:. Józef Kuzdro, podnosząc że w niektórych urzędach praca trwa nie 8, ale najwyżej 3 godziny, dalej pp.; Giwa, Solecki i wielu Innych. Po wyjaśnieniach sen. Ścibora uchwalono jednomyślnie zaufanie Klubowi „Piasta" i prez. Witosowi, wezwanie tych posłów którzy wystąpili z Klubu Piasta do powrotu do Klubu albo do złożenia mandatów.

Ponadto uchwalono rezolucje, domagające się; otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych, wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych, zniżenia ceny tytoniu, wprowadzenia na kolejach czwartej klasy, obniżenia ceny drzewa opałowego i budulcowego, wreszcie odroczenia ustawy o przymusowej asekuracji do czasu wprowadzenia nowej waluty.

**J. Kowalski**, przew, **Wojc. Warzybok J. Pietrzyk** sekr.

# KRONIKA.

## Od Spółki Wydawniczej.

Zawiadamiamy, iż z dniem dzisiejszym podpisywać będzie »Lud Polski« jako redaktor odpowiedzialny Prof. Tadeusz Lesiak.

**Donoszą** nam z Warszawy, że delegacja Klubu P.S,L. pod przewodnictwem posła Dębskiego przyjęta była w ubiegłym tygodniu przez Prezydenta Ministrów i Wiceministra Markowskiege. Chodziło jej obok spraw natury gospodarczej w myśl uchwał Rady Naczelnej o usunięcie niesprawiedliwości przy ściąganiu drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Minister Skarbu uznał przedstawienia delegacji za słuszne i wydał rozporządzenie, uzupełniające szczegóły co do ściągania drugiej zaliczki na podatek majątkowy. Rozporządzenie to postanawia między innemi: a) że płatnicy, których majątek nie przewyższa 3.000 zł. pol. nie są zobowiązani do płacenia zaliczki nawet wtedy, gdyby zostali wciągnięci do ksiąg bierczych, b) że wysokość zaliczki drugiej na podatek majątkowy nie może przekraczać połowy całego podatku majątkowego.

Płatnicy zainteresowani punktem b) mają bezzwłocznie wnieść podanie do odnośnych Inspektoratów Skarbowych według poniżej umieszczonego wzoru.

Dnia . . . . . . . . . . 1924 r.

Do

Inspektoratu Skarbowego

w . . . . . . . . . . . .

Niżej podpisany prosi o obniżenie drugiej zaliczki na podatek majątkowy w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 1 go lutego 1924 r., powołując się na następujące względy:

a) majątek podpisanego oszacowany został na kwotę mkp. co stanowiłoby zlp. podatku majątkowego.

**Wyjazd do Ameryki.** Jak donosiliśmy kilkakrotnie, konsulat amerykański wstrzymał do 1 lipca br. wydawanie wiz na wyjazd do Ameryki, albowiem wydał ich już w grudniu tyle, ile wynosiła tzw. »kwota« polska, to znaczy ilu ludzi mogło w tym czasie wizy uzyskać. Poza tymi, co wizy uzyskali, mogą do Ameryki jechać tylko żony i dzieci obywateli amerykańskich. Inni nie otrzymają wiz, dopóki parlament amerykański nie wyznaczy liczby emigrantów, jakich z Polski pozwoli wpuścić do Stanów Zjednoczonych w czasie od 1 lipca br. do 30 czerwca 1925. Wydawanie tych wiz zacznie się dopiero po 1 lipca b. r.

Emigrantom, którzy załatwili część wymaganych formalności, urząd emigracyjny podaje następujące wskazówki:

1) Kto ma paszport amerykański opatrzony wizą, a nie został zarejestrowany na okręt w bieżącym okresie, który się kończy 30 czerwca, może wyjechać w pierwszych transportach następnego okresu, a więc w lipcu. Ludzie ci, powinni zawczasu przesłać paszporty do warszawskich biur Towarzystw, gdzie były zakupione ich karty okrętowe, dla zarejestrowania na najbliższy termin. Towarzystwo zawiadomi ich o dniu wyjazdu i odeśle paszport dla przedłużenia terminu ważności.

2) Kto ma paszport i kartę wstępu do konsula amerykańkiego, unieważnione z powodu wyczerpania „kwoty“ przed terminem wizy, po rozpoczęciu przyjmowania podań, powinien ponownie złożyć podanie o wizę, wymieniając numer i termin poprzedniej karty wstępu i załączając markę na odpowiedź.

3) Kto ma paszport, a podania dotychczas nie składał, powinien złożyć podanie, wymieniając numer i datę wydania paszportu i załączając „affidavit“.

4) Kto ma „affidavit“, zakwalifikowany przez urząd emigracyjny, lecz nie ma paszportu, powinien odłożyć starania aż do chwili, gdy konsul Stanów Zjednoczonych rozpocznie przyjmowanie podań o wizy na podstawie nowej ustawy emigracyjnej, gdyż z jednej strony może wizy wcale nie dostać z powodu wielkiego napływu kandydatów, z drugiej strony, wczesne wyrobienie paszportu naraża na koszta przedłużenia terminu ważności.

5) Kto nie złożył „affidavitu“ w urzędzie, lub go dotychczas nie otrzymał od rodziny z Ameryki, również powinien wstrzymać wszelkie starania aż do ogłoszenia nowej ustawy (będzie ona ogłoszona w pismach polskich), z której będzie można wywnioskować, czy można jechać i czy warto starać się o wyjazd.

Trudności wyjazdu do Ameryki coraz bardziej się zwiększają, wobec tego wyjazd poza kategorją najbardziej uprzywilejowanych, jest wątpliwy. Dlatego też urząd emigracyjny radzi użyć pieniędzy, przeznaczonych na podróż do Ameryki, na zagospodarowanie się w kraju. Jeżeli podróż była opłacona z góry, pieniądze można wycofać lub przekazać rodzinie.

**Drobnym dzierżawcom gruntów do wiadomości.** Wobec zapytań z wielu stron i doniesień, że właściciele obszarów dworskich licząc na wygaśnięcie w jesieni mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców — masowo wypowiadają dzierżawy i zapowiadają odebranie gruntów na jesień — zawiadamiamy, że nowela do ustawy, przedłużająca dzierżawy na dalsze lata, została przez Klub PSL. (o czem już „Piast“ donosił) do Sejmu wniesioną i nie ulega wątpliwości, że zostanie wkrótce uchwaloną. Wobec tego dzierżawcy powinni nie przyjmować wypowiedzeń i zapowiedzieć właścicielom, że zastosują się do nowej ustawy, która w tym roku wejdzie w życie. Właścicielom zaś radzimy, by nie robili sobie zbytecznych kosztów na wypowiedzenia, które i tak wobec nowej ustawy tracą wszelkie znaczenie.

**Powszechne ubezpieczenie od ognia.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, zostały wszystkie ubezpieczenia, podlegające ustawowemu przymusowi w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przerachowane na złote polskie z 1 stycznia 1924 r.

Odszkodowania pogorzelcowe Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych oblicza w złotych polskich i wypłacą po kursie franka waloryzacyjnego.

W ten sposób stało się zadość żądaniu ogółu ludności, która od dłuższego czasu domagała się ubezpieczeń w stałej walucie.

Nowe rejestry poborowe są już rozsyłane do Urzędów Gminnych.

**Maszyny rolnicze na kredyt.** Centralna Kasa włościańska dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowie. ul. Sykstuska 59 a, I p. posiada na sprzedaż wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze, jako to: młocarnie różnego typu najnowszych konstrukcji, pługi, wialnie, sieczkarnie i t. p., a równocześnie, chcąc przyjść szerokim a niezamożnym warstwom małorolnej ludności z wydatną pomocą, udziela przy zakupnie narzędzi 6 miesięcznego kredytu wekslowego w złotych polskich, płatnych co 30 dni z tem, że każdy nabywca zechce przystąpić jako członek do Centralnej Kasy włościańskiej z wkładką 5 złp. plus wpisowe w wysokości 10% od zgłoszonego udziału.

**1000** chorych na **reumatyzm i podagrę**



zostało wyleczonych za pomocą mojej zupełnie nieszkodliwej kuracji. Oswobodzeni od cierpień, wyrażali swą wdzięczność listownie i za pośrednictwem ogłoszeń.

**Nie szukajcie nowych środków** tylko spróbójcie mego napoju, który wyleczył tysiące osób. Napiszcie pocztówkę a prześlę Wam natychmiast moje wyjaśnienia i wiele poświadczonych protokółów o wyleczeniu chorych.

**Zupełnie darmo** i bez żadnych kosztów.

Adres: AUGUST MAERZKE

**Berlin—Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5. Oddział 728.**

IGNACY GÓRAL

z Chojnika powiat Tarnów unieważnia skradzione dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. w Tarnowie.

# Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

**Oddział w Tarnowie (Nowy Świat Nr. 1.)**

przyjmuje oprócz ustawowych ubezpieczeń budowli od ognia w złotych polskich i dolarach, również ubezpieczenia ruchomości inwentarza martwego, żywego, płodów ziemnych jakoteż i ubezpieczenia od gradobicia za bardzo niską opłatą.

Wszelkich informacji udziela bezpośrednio odwrotną pocztą lub za pośrednictwem swoich taksatorów w gminach.

# Syndykat zakupu i zbytu jaj

Mała Strusina 26. Nr tel. 77 **W TARNOWIE** Mała Strusina 26. Nr tel. 77

**Spółdzielnia zarejestr. z ogran. odpow.**

zakupuje **JAJA** w każdej ilości,

**płacąc najwyższe ceny rynkowe.**

JAJA PRZYJMUJĄ:

sklepy „Plonu“ na Burku, Składnicy Kółek roln. a w większej ilości magazyny własne ul. Lipowa 19.

**Dostarcza jaj kooperatywom spożywców i sklepom detalicznym.**

Udziela wszelkich porad w zakresie hodowlanym.

**Dostarcza hodowcom jaj zarodowych oraz hodowlanego drobiu.**

Członkom wypłaca zwroty towarowe — a zbieraczom premję.

**ZBIERAJCIE JAJA I ODSTAWIAJCIE WPROST DO SYNDYKATU.**

**Zysk pewny—ryzyka nie ma!**

Zbieraczom udziela się również zaliczek na zakupno towaru.

NIE DAJCIE ZAROBKU OBCYM!

Kupujcie w „Plonie“
Niech się wzmaga instytucja polska.

# „PLON“

Spółdzielnia rolniczo-handlowa w Tarnowie

przy ul. Targowej l. 3. (Burek).

**(Telefonu Nr. 69.)**

Liczy przeszło 5.000 członków rolników. — Udział w „Plonie“ wynosi 500.000 Mp.

MA NA SKŁADZIE:

**Maszyny i narzędzia rolnicze, Nawozy sztuczne, Węgiel, Sól bydlęcą**

i wszelkie do prowadzenia gospodarstwa potrzebne towary.

**CUKIER** tylko dla członków „Plonu,“ którzy okażą książeczkę udziałową z pełnym udziałem.

Sprzedajcie w „Plonie“
Nie bogaćcie wrogów!

Za S-kę wyd.: Stanisław Mermel.— Red. odp.: Prof. Tadeusz Lesiak — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.